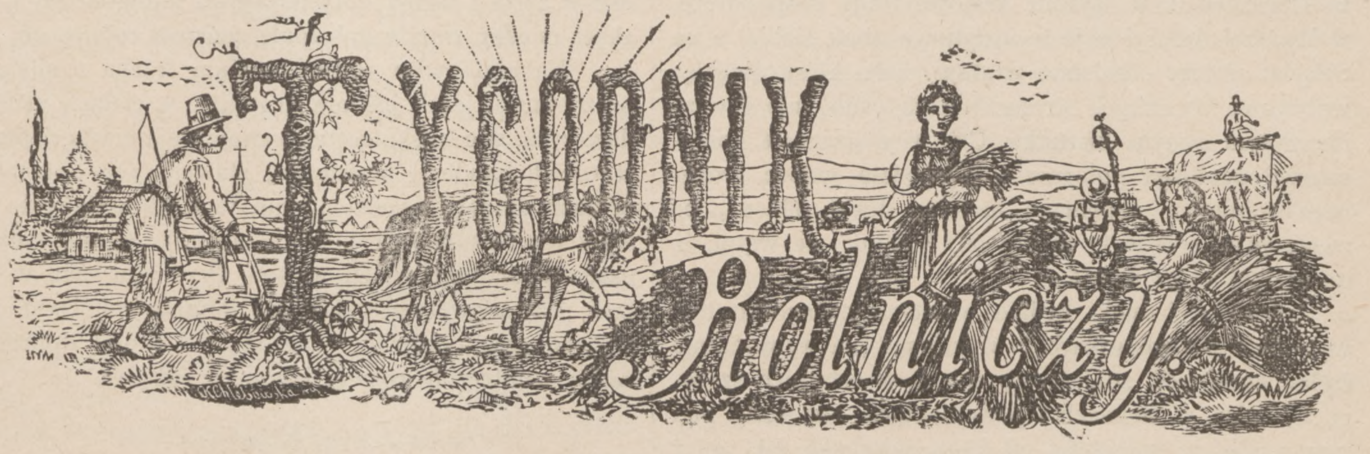
Nr. 9. Kraków, 27 Lutego 1897. Rok XIV.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Ruch ziemiański w Austryi.

W szeregach ziemian austryackich objawia się już od roku silne dążenie do wytworzenia samoistniejszej i bezwzględniejszej reprezentacyi stanu rolniczego. Ruch ten ukazuje się zarówno w najmniejszych, jak i w największych Stowarzyszeniach i ciałach, przedstawiających rolnictwo, bez względu na różnice narodowe i granice krajowe, a popierany jest usilnie przez pisma gospodarcze rozmaitych odcieni, przez kalendarze i broszury. W Niższej Austryi, w Czechach i na Morawach, łożone są gorliwe starania w celu powołania do życia tak zwanej partyi agrarnej, czyli ziemiańskiej, któraby wśród krajowych i państwowych stronnictw politycznych zajęła tak poważne stanowisko, jakie zdobyła już w Niemczech.

Przyczyną tych usiłowań są coraz smutniejsze objawy kryzys rolniczej, powstają więc nowe Stowarzyszenia i nowe pisma nawołujące do ratowania wspólnej sprawy połączonemi siłami. Znajdujemy się więc w przededniu potężnego ruchu ziemiańskiego, gdyż hasła powyższe obejmują zarówno dwory jak i chaty wieśniacze.

Pisma zawodowe, będące organami poważnych instytucyj, jak np. *Wiener Landw. Zeitung* popierają chętnie owe dążenia, czego dowodem umieszczony w niem świeżo artykuł p. E. M. Hergel'a, nawołujący gorąco do utworzenia państwowego związku agrarnego. Autor ten żywi niepłonną nadzieję, że ruch obecny, poruszający na razie gwałtownie tylko ćwiartkami papieru, objawi się wkrótce z całą siłą w Sejmach krajowych i w Radzie państwa dla zadania kłamu owej partyi, która zaprzecza upadkowi rolnictwa, a obniżając znaczenie Austryi, jako państwa rolniczego, widzą je wyłącznie w rozwoju przemysłu i chcą dać mu wybitną przewagę nawet w takim razie, gdyby jednocześnie miliony większych i drobniejszych rolników austryackich, narażone zostały na zupełną zgubę.

Potrzeby powyższe powinny kierować wyborami naszymi do ciał reprezentacyjnych, a dążenie do wytworzenia związku agrarnego nie wypływa z prostego naśladownictwa ziemian państwa niemieckiego, lecz z własnej nędzy i uznania konieczności łączenia wszystkich sił dla obrony zagrożonego bytu i istnienia.

Jakkolwiek więc ów ruch ziemiański, szerzący się od kraju do kraju, zapowiadać się zdaje zdrowe kiełkowanie rozsiewanego ziarna, to napotyka on poważne przeszkody w różnokształtności państwa austryackiego, które to zawady przezwyciężyć należy, zanim się zdoła zjednoczyć wszystkich rolników, w czem jedynie leży cała ich siła. Pominąwszy już spory narodowościowe, które nie dadzą się usunąć, to królestwa i kraje austryackie nie mają nawet dotychczas jednakowej organizacyi głównych instytucyj, przedstawiających rolnictwo. W Niż-

szej Austryi i w Styryi są niemi Towarzystwa rolnicze, w Czechach i w Tyrolu krajowe Rady gospodarcze, w Wyższej Austryi obie te instytucye obok siebie, a na Szląsku aż trzy odmienne większe ciała, które ulegając wpływowi rozmaitych stronnictw lub osób, nie zawsze idą w tym samym kierunku. Czy więc poczucie konieczności ogólnego połączenia, się będzie wobec grożącego rolnictwu zupełnego upadku dosyć silnem, by zwalczyć wszystkie te przeszkody? Autor nie wątpi, iż to nastąpi rzeczywiście.

Jakiem jednak będzie stanowisko agrarzystów w ciałach prawodawczych? w których dla wywalczenia żądań agrarnych znaleźć się muszą w ostatnich szeregach, gdyż w Sejmach i parlamentach pozostały pod tym względem zaległości od kilku dziesiątek lat, gdyż tam czas upływał szybko, rozdzielając dary obecnym, a zapomniano o tych, których nie było. Niech to stanowisko będzie jakiem być może, to rolnicy rozpoczną walkę o rzecz słuszną, a żądania ich nie będą mogły być pominięte, jeżeli wystąpią nie zbyt jednostronnie i nie posuną się zadaleko. Dlatego też polityka agrarna musi wytknąć sobie cele jasne i możliwe do osiągnięcia, nie zaś mrzonki i utopie, które niestety już i obecnie wytwarzają się w polityce agrarnej łatwiej, aniżeli gdzieindziej. Ruch ziemiański powinien być uczciwy i trzeźwy, wtedy będzie zdrowy, jak nasz zawód i jak w nim, po ciężkiej i rozumnej pracy wyda również dobre owoce!

Tyle co do zdań, wysnutych ze wspomnianego powyżej artykułu.

Niema wątpliwości, że poczucie potrzeby utworzenia ogólnego związku ziemiańskiego szerzyć się zaczyna coraz bardziej w rozmaitych krajach austryackich i że wejście jego w życie było już od dawna wskazanem i pożądanem, lecz skuteczna działalność takiego związku zależeć zawsze będzie od jego siły nietylko moralnej, ale i liczebnej, która wtedy tylko wpłynąć może na pewne ustępstwa i zastosowanie się do żądań rolników. Dojście do częściowej chociaż przewagi ziemiaństwa w ciałach ustawodawczych nie jest rzeczą łatwą, jak to widzimy nawet w Niemczech, gdzie związek agrarny, mimo liczebnej nawet potęgi i jedności swojej, nie zawsze jest w stanie wprowadzić w życie powzięte na wiecach uchwały i walczyć musi wytrwale z przedstawicielami innych zawodów, które mają odmienne cele i dążenia, a przedewszystkiem oparte są na potędze kapitałów.

W Austryi może powstać związek ziemiański, obejmujący pewną ilość przedstawicieli wszystkich krajów, lecz nie łatwo przyjdzie mu oprzeć się na szerokich warstwach rolników, rozdzielonych jeszcze uprzedzeniami kastowemi i agitacyą socyalną. Zjednoczenie podobne znalazłoby może podstawę po wprowadzeniu w życie obowiązkowej organizacyi zawodowej, lecz wypełnienie przez ustawodawstwo krajowe owych ram ogólnych, przedłożonych przez rząd Radzie państwa, nie nastąpi tak prędko i upłynie jeszcze dużo wody, zanim wejdą one w życie i usuną dotychczasowe antogonizmy i niechęci między warstwami społeczeństwa rolniczego.

Na razie więc starać się nam trzeba o silną reprezentacyę, jeżeli już nie przewagę w ciałach ustawodawczych, w celu skutecznego zwalczania niechęci przedstawicieli handlu i przemysłu, stawiających dotychczas przeszkody przy wszelkich wnioskach, które dążą do polepszenia stosunków rolnictwa, gdy tylko w czemkolwiek uszczuplały interesy ich własne. Przewaga taka w ciałach prawodawczych należy się słusznie rolnictwu, jako najliczniejszej warstwie narodu, od której dobrobytu zależy ostatecznie rozwój i potęga państwa.

Zużytkowanie odpadków z mleczarni jako paszy dla cieląt, trzody chlewnej i drobiu.

Przez

Brunon'a Skalweit'a*).

(Praca uwieńczona nagrodą).

(Dr F. S.) Przy wyrobie masła i sera, pozostają znaczne resztki. Gdy się robi masło ze słodkiego mleka, pozostaje około 96% maślanki, gdy się je robi ze śmietany, 12·5% maślanki, a 83% mleka odtłuszczonego. Gdy się mleko odtłuszczone przerabia na ser, otrzymuje się 87 do 92% serwatki, podczas gdy przy przeróbce mleka tłustego na ser, stosownie do sposobu robienia sera, pozostaje 74 do 84% serwatki.

Zachodzi pytanie, jakby resztki te otrzymane w znacznej ilości, jak najkorzystniej zużytkować we własnem gospodarstwie, z uwzględnieniem paszy pobocznej, jaką wraz z resztkami, cielętom, trzodzie chlewnej i drobiowi dać wypada. Aby sobie uprzytomnić, ile z paszy pobocznej do resztek z mleczarni dodać należy, trzeba mieć na uwadze skład i zawartość substancyj odżywnych w tych resztkach.

Mleko odtłuszczone zawiera 3·5% proteinów, 5% węglowodanów i 0·25 do 0·7% tłuszczów. Stosunek substancyj odżywnych (1 : 1·6 do 1·9) jest bardzo ścieśniony w stosunkn do mleka nieodtłuszczonego (1 : 4·4). Zadawanie mleka odtłuszczonego bez dodatku węglowodanów, byłoby więc rozrzutnością proteinów.

Podobnie ma się sprawa z maślanką, która zawiera 3% proteinów, 5·4% węglowodanów 1% tłuszczów i wykazuje stosunek substancyj odżywnych jak 1 : 2·6.

Serwatka zawiera tylko 1% proteinów, 5% węglowodanów, 0·6% tłuszczów, a więc wypadałoby dodać do niej proteinów.

By wychować dobre dójki, zaleca się odżywianie cieląt skąpą paszą, stosunkowo ubogą w tłuszcze tak,

*) Illustrirte *Landwirthschaftliche Zeitung* Nro 101 i 102 1896. Tłómaczenie z *Ziemianina*.

aby cielęta wyrosły dobrze, lecz wyglądały raczej chudo, niż tłusto. Zaczyna się zatem już w pierwszych tygodniach dawać mleko odtłuszczone w miejsce mleka tłustego. Stopniowo, w przeciągu 6 do 8 tygodni, przechodzi się do czystego mleka odtłuszczonego. Jeżeli się cielęta mają ciągle rozwijać, trzeba im dawać paszę, któraby im smakowała, ale zarazem zawierała brakujące substancye odżywne — tłuszcze i węglowodany — w połączeniach łatwo strawnych.

Z początku daje się, by cielęta przejście od mleka tłustego do chudego mniej odczuły, w miejsce 1 kg. mleka tłustego, tyleż mleka odtłuszczonego z dodatkiem mniej więcej 60 gramów siemienia lnianego, którego większa ilość jednakże sprawia rozwolnienie. Tych zakłóceń żołądkowych można uniknąć przez to, że się dodaje nieco mleka wapiennego do paszy lub przez odgotowanie mleka. Lepiej jednak zastąpić część siemienia owsem śrótowanym lub rozduszonym, który zawiera dużo tłuszczów, a nadto węglowodany łatwo strawne. Nadaje się tu i śrót z innego ziarna do ustanowienia właściwej normy paszy, która jest podstawą każdego odżywiania racyonalnego.

Daje się mleka odtłuszczonego $^1/_6$ do $^1/_8$ tego, co wynosi ciężar żywy, śrótu owsianego lub żytniego 25 kg. na 100 kg. mleka odtłuszczonego, śrótu jęczmiennego 20 kg. na 100 kg. mleka, kukurydzy (w której stosunek substancyj odżywnych ma się jak 1 : 9) wystarczy już 18 kg. Dawki te można zmniejszyć naturalnie, gdy się dodaje siana, które zawiera wiele węglowodanów.

Małe dawki siana wyborowego, aromatycznego, można już dawać cielętom 3 do 4 tygodniowym, jeżeli okazują na nie apetyt. Skoro się do paszy suchej przyzwyczaiły, można ilość mleka stopniowo zmniejszać. Wtedy dawać należy więcej paszy proteinowej, szczególnie kuchów olejnych, a mianowicie kuchów lnianych. Zalecają także kuchy palmowe i kokosowe. Do nich zbliżają się stosunkiem substancyj odżywnych (1 : 2·5) kiełki słodowe, zaparzone wodą gorącą przed zadaniem.

Maślankę znoszą cielęta tak samo jak mleko odtłuszczone, tylko nie powinna się ona znajdować w stadyum kwaśnienia, gdyż wtedy wywołuje bardzo znaczne zakłócenia w procesie trawienia. Jako paszę poboczną daje się śrót z ziarna, jak przy paszeniu mlekiem odtłuszczonem. Daje się śrótu mniej przy maślance, która zawiera więcej substancyj odżywnych, aniżeli mleko odtłuszczone.

Serwatka nadaje się mniej do wychowu dojek, jak raczej do wychowu bydła roboczego, gdyż przyczynia się do wytworzenia grubej skóry, grubych rogów i kości (według Martiny'ego). Gdy się pasie serwatkę, trzeba dodawać paszy obfitej w proteiny. Okazały się tu skutecznemi dawki orzecha ziemnego, począwszy stopniowo od 50 aż do 500 gram., a nadto mieszanki kiełków słodowych z mąką z kuchów siemienia lnianego.

Gdy chodzi o tucz cieląt, to mleko tłuste zastępuje się mlekiem odtłuszczonem dopiero później. Cielętom na tucz niepodobna zastąpić ubytku tłuszczu w mleku węglowodanami łatwo strawnymi, lecz trzeba im za to dać tłuszczów innych i to w formie jak najwięcej stężonej. Zalecają często mąkę z orzecha ziemnego, lecz jest to rozrzutnością proteinów, pominąwszy pracę niepotrzebną, której wymaga każdorazowe zaparzanie mąki. Lepiej tu skutkuje olej z orzecha ziemnego, którego starczy 20 gr. na 1 kg. mleka odtłuszczonego.

Używania maślanki będzie trzeba zaprzestać, gdyż mięso po niej przyjmuje zabarwienie ciemniejsze, jakkolwiek według Martiny'ego, złemu zapobiedz można przez dodatek mąki tatarczanej.

Serwatka słodka, czysta lub z mlekiem odtłuszczonem, okazała się dobrą paszą dla cieląt tucznych, jeżeli obok niej dawano paszę posilną, obfitą w proteiny i tłuszcze.

Bardzo dobrze skutkował dodatek kuchów z orzecha ziemnego, pózbawionego łuski, w ilości $^1/_2$ kg., także dodatek kuchów z siemienia lnianego i kiełków słodowych. Jaja są dla cieląt niedomagających dodatkiem posilnym i wytwarzającym mięso, lecz stosunkowo za drogim.

Trzoda wyzyskuje wprawdzie mniej dobrze odpadki z mleczarni, aniżeli cielęta, lecz rachunek wyrównywa się przez to, że trzoda nie ma wymagań do paszy pobocznej.

Gdy chodzi o wychów trzody, używa się mleka odtłuszczonego *), które się daje nasamprzód obok mleka maciór, aby prosięta odzwyczaić. Gdy się prosięta odsadza, powinny znosić przynajmniej połowę mleka odtłuszczonego obok naturalnego. Daje się na 5 kg. żywej wagi — tyle mniejwięcej ważą prosięta, gdy się je odsadza — około 1 kg. mleka słodkiego z centryfugi, które zawiera najmniej tłuszczów i dodaje się $^1/_4$ kg. śrótu jęczmiennego lub owsianego, jako też 1 kg. ziemniaków gotowanych. Z tygodniem 10 można mleko tłuste zupełnie usunąć, a dawać czyste mleko odtłuszczone, z dodatkiem śrótu jęczmiennego, podwyższając go od $^1/_2$ do 1 kg. na sztukę, mniejwięcej 25 kg. żywej wagi.

Z paszy kupnej zasługują na uwagę kuchy lniane, z których się daje na prosię 100 gram. i mąka z mięsa, której się daje z początku 25 gramów, a następnie stopniowo po upływie 4 tygodni, również 100 gramów.

Trzodzie 3 do 4 miesięcznej daje się też maślankę z dodatkiem śrótu i ziemniaków i to na sztukę i dzień obok 3 litrów maślanki, $1^1/_2$ do 2 kg. śrótu jęczmiennego i $3^1/_2$ do 5 kg. ziemniaków parowanych. Tak się pasie trzodę aż do szóstego miesiąca. Lecz stopniowo zmniejsza się dawki mleka a dodaje śrótu, a zwłaszcza ziemniaków. W miejsce jęczmienia, nadaje się zwłaszcza

*) Nowsze doświadczenia wykazały, że mleko trzody zawiera znacznie więcej tłuszczów, aniżeli mleko od krów.

kukurydza. Kto ma wiele maślanki, może ją mięszać z serwatką i wtedy trzodzie dawać, przez co unika się rozrzutności proteinów.

Maślanka, będąca produktem ubocznym przy fabrykacyi sera chudego, szkodzi prosiętom wskutek kwasu mlecznego, który zawiera. Kwas ten zobojętnia się przez dodatek wody wapiennej. Gdy się dodaje śrótu z grochu lub bobu, to traci się niepotrzebnie proteiny. Zaleca się używać śrótu tego tylko do częściowego zastąpienia śrótu z jęczmienia. Również zaleca się dodawanie tanich kuchów palmowych i kokosowych w połączeniu ze śrótem jęczmiennym. Ziarno należy ile możności rozdrobnić, w ziemniakach mączkę przez parowanie roztworzyć, gdyż w razie przeciwnym, pasza przeszłaby przez organizm zwierzęcy niestrawioną.

Odpadki z mleczarni, z powodu swej strawności, nadają się bardzo dla macior prośnych i karmiących, lecz nie powinny być pasione w stanie kwaśnym, gdyż wtedy prosięta zdychają na biegunkę. Obok odpadków z mleczarni, daje się maciorom prośnym odpadki kuchenne, a w małej tylko ilości paszę kupną posilną, najlepiej śrót jęczmienny z ziemniakami parowanymi. Unikać trzeba wszelkiej paszy rozdymającej, zapychającej (np. śrótu żytniego), jak i odpadków fabrycznych. Skoro się maciory oprosiły, daje się im więcej śrótu jęczmiennego i nieco ospy, by miały z czego wytwarzać mleko dla prosiąt potrzebne.

Dla trzody tucznej są odpadki z mleczarni paszą bardzo dobrą, gdyż są smaczne, a nadto zawierające kwas mleczny, który do strawności innej paszy bardzo się przyczynia. Naturalnie samą serwatką utuczyć niepodobna. Opłaca się ona tylko w pierwszym peryodzie tuczu. Na 100 kg. żywej wagi, dodaje się do niej mniejwięcej 15 kg. serwatki, $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ kg. śrótu jęczmiennego, prócz tego odpadki z fabryk. W drugim peryodzie tuczu zastępuje się serwatkę stopniowo maślanką i mlekiem odtłuszczonem, aby otrzymać stosunek substancyj odżywnych nieco więcej ścieśniony. Głównie baczyć trzeba na to, by pasza poboczna nie zawierała zamało tłuszczów. Tym warunkom odpowiada w wysokim stopniu kukurudza, zawierająca wiele tłuszczów i mączki łatwo strawnej, która bardzo się do tego przyczynia, że trzoda na wadze przybiera. Daje się mniejwięcej 3 do 4 kg. na 100 kg. żywej wagi w miejsce jęczmienia, lub pół na pół z jęczmieniem. W peryodzie tuczu ostatnim niepodobna jej niestety użyć, gdyż sadło przez to nabiera smaku oleistego. Wreszcie wspomnieć się godzi o śrócie z grochu i bobu, jako paszy dodatkowej. W tym razie wypada jednak dawki ziemniaków zwiększyć.

W peryodzie tuczu trzecim, paszę dodatkową dawać należy w formie zupełnie skoncentrowanej, gdyż trzoda mało jej tylko wtedy spożywa. Wspomnieć tu się godzi przedewszystkiem o mące z mięsa, którą wypada zmieszać ze śrótem ze zboża i z ziemniakami parowanymi, aby pasza się stała smaczniejszą. Daje się jej $\frac{1}{2}$ do 1 kg., nadto $\frac{1}{2}$ do 1 kg. plew grochowych, małe dawki soli (6 do 10 gr.), jako też węgiel kamienny lub z drzewa przyczyniają się bardzo do podniesienia apetytu. Im pasza jest smaczniejszą tem lepiej ją trzoda wyzyskuje.

Odpadki z mleczarni opłacają się jako pasza w sposób następujący:

Mleko odtłuszczone opłaca się najlepiej jako pasza dla cieląt, według prof. Fleischmann'a, kilogram po 4·37 do 6·66 fen. Ostatnią cenę osięga się tylko przy nadzwyczajnej staranności, jeżeli zarazem i jakość mleka się dobrze opłaca, gdyż do wyprodukowania 1 kg. wagi żywej, potrzeba 11 do 16 kg. mleka odtłuszczonego.

Gdy się mleko odtłuszczone daje trzodzie, to 1 kg. opłaca się, — według doświadczeń wykonanych w szkole mleczarskiej w Nortrup w Hanowerskiem, po 2·11 do 3·76 fen.

Maślanka opłaca się mniejwięcej taksamo. Gorzej się wyzyskuje odpadki z mleczarni przez chów drobiu*).

Jest więc udowodnionem, że wyzyskanie mleka przez mleczarnie, jeżeli się resztki z mleczarni zużywa odpowiednio na paszę, jest niemniej korzystnem, jak sprzedawanie mleka wprost. Na względzie mieć trzeba i to, że składniki mineralne środków odżywnych w formie nawozu, pozostają w gospodarstwie.

Sprawozdanie z uchwał Komitetu dla spraw chowu koni w Galicyi.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicyi odbył dnia 11 zeszłego miesiąca 70-te posiedzenie, na którem uchwalono między innemi odpowiedzieć Towarzystwu gospodarskiemu na znane już czytelnikom przedstawienie Komitetu tegoż Towarzystwa w sprawie utworzenia w 12 oddziałach 37 subwencyonowanych stacyj ogierów licencyonowanych (p. *Rolnik* Nr. 3, sprawozd. z posiedzenia Komitetu d. 9 z. m.), że Komitet nie ma nic do zarzucenia w zasadzie przeciw zamierzonemu utworzeniu pomienionych stacyj, przyczem jednak zwraca uwagę, że niema pewności, czy właściciele odnośnych ogierów licencyonowanych w każdym wypadku zgodzą się na postawienie swych ogierów w miejscowości obranej na taką stacyę. Co do wysłania komisyj licencyonujących zaś zwraca uwagę na to, że według obowiązujących przepisów komisye licencyonujące zbierają się tylko raz w roku, a to w listopadzie, dodatkowe licencyonowanie zaś przeprowadzone być może tylko na własny koszt właścicieli ogierów. Na wypadek, gdyby to do-

*) Zużytkowanie resztek z mleczarni przez drób, opracował „wyczerpująco i bardzo dobrze“ E. Rehbein. Referat pracy tej później zamieścimy.

datkowe licencyonowanie doszło do skutku, Komitet, w myśl życzenia Towarzystwa gosp. wydelegował do przedsiewzięcia czynności wyboru odpowiednich ogierów na stacyę pp.: Stefana hr. Zamoyskiego i Stanisława hr. Siemieńskiego, a ewentualnie jako zastępców tychże pp.: Maryana Jędrzejowicza i Witołda Postruskiego.

Uchwalono następnie poprzeć najusilniej podanie Towarzystwa dla koni i wzajemnej pomocy w podniesieniu chowu koni w Rymanowie o przyznanie nagród państwowych na wyścigi urządzane przez Towarzystwo w Rymanowie. Komitet uchwala poprzeć najusilniej to podanie i przedstawić c. k. Ministerstwu rolnictwa wniosek na przyznanie subwencyi w kwocie 2.000 złr.; zarazem wyraził Komitet przekonanie, że należy wogole popierać urządzanie wyścigów prowincyonalnych w kraju, które hodowcom koni ułatwiają wypróbowanie ich koni i dążyć do tego, aby także we wschodniej części kraju, jak np. w Tarnopolu urządzono prowincyonalne wyścigi.

Uchwalono dalej przeprowadzić tegoroczne premiowanie koni w Galicyi zachodniej: w Rzeszowie 17 maja, Mielcu 19 maja; do czynności tej wydelegowano pp.: Witolda księcia Czartoryskiego i Maryana Jędrzejowicza. W Galicyi wschodniej zaś: w Żółkwi, Szczercu, Stryju i Kołomyi, terminy będą oznaczone później; do tej czynności delegowano pp.: Zygmunta Augustynowicza i Augusta Stojowskiego.

Przyjęto do wiadomości wykaz prywatnych ogierów licencyonowanych na okres stanowienia 1897 r. łącznie z ogierami rządowymi oddanymi na ograniczoną własność. Według tego wykazu znajduje się w kraju na rok 1897, 171 ogierów licencyonowanych.

Z powodu zaniepokojenia, jakie wśród hodowców koni wywołały wiadomości dzienników o rzekomem szerzeniu się nosacizny i innych chorób koni, na wezwanie JE. księcia namiestnika, c. k. weterynarz krajowy p. Timoftiewicz przedstawił komitetowi obecny stan tych chorób. Według wywodu p. weterynarza kraj., nosaciznę u koni stwierdzono w Hlibowie w pow. skałackim, w Tyśmienicy w pow. tłumackim, nadto na obszarach dworskich: w Kudryńcach w pow. borszczowskim, w Ostrowie w pow. przemyskim, w Czystyłowie w pow. tarnopolskim i w Dołhem w pow. trembowelskim, nadto parchy u koni stwierdzono w pow. buczackim w Kośmierzynie w pow. horodeńskim w Piotrowie i w pow. przemyskim w Ilkowie. We wszystkich tych miejscowościach zarządzono wszelkie środki ostrożności i zapobiegawcze rozszerzeniu się zarazy.

Celem zapobieżenia o ile możności rozszerzaniu się wogóle zarazy stadnej Komitet uchwalił odnieść się do ces. król. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w okręgu dotkniętym zarazą stadną, klacze tylko pod tym warunkiem mogły być dopuszczone do odstanowienia przez ogiery rządowe, jeżeli właściciel klaczy wykaże się świadectwem weterynarskiem, że klacz jest zupełnie zdrowa.

ROZMAITOŚCI.

Sprzedaż soli. Na 7-mem posiedzeniu Sejmu dnia 1 b. m. załatwiono sprawozdanie Wydziału krajowego co do rozszerzenia krajowej organizacyi sprzedaży soli i upoważniono Wydział do zorganizowania w całym kraju sprzedaży soli dla bydła, tudzież pośrednictwa w dostarczaniu rolnikom kainitu kałuskiego, celem jak najlepszego wyzyskania tego bogactwa krajowego.

Badania mleczności krów. Niemiecki minister rolnictwa rozporządził, celem skonstatowania wartości rozmaitych ras mlecznych, badania mleczności krów. Wobec tego ogłosiło Centr. Tow. gosp. dla Szlezwigu-Holsztynu, że w czasie od 1 maja 1896 do 30 kwietnia 1897 będą w obrębie Tow. badane krowy wszystkich w okolicy istniejących ras, z wyjątkiem anglerów, co do największej dojności i najwyższej zawartości tłuszczu w mleku. Ma być w tym celu ustanowionych 3 kontrolorów (gospodarzy lub mleczarzy), którzy co dwa tygodnie będą każdą krowę badali co do obfitości i tłustości mleka. Zaznaczenia godnem jest także urządzenie związkowej mleczarni w Pahlen, w Holsztynie, które, aby zapobiedz dowozowi szkodliwego zdrowiu mleka, ustanowiło dla wszystkich miejscowości swego obwodu kontrolorów, którzy mają badać stan zdrowia wszystkich tych krów, od których mleko do mleczarń przesyłanem bywa.

Książka adresowa handlu i przemysłu polskiego w państwie niemieckiem opuściła prasę i wszystkim przedpłacicielom rozesłaną została. Wydawcą jest pan J. Jaworski, właściciel handlowego biura informacyjnego w Berlinie, Brandenburgstr. 81.

Książka ta przedstawia się bardzo dobrze i celowi swemu odpowiada. Podając wykaz kupiectwa i przemysłu polskiego, tak w kraju naszym pod rządem pruskim, jako też na obczyźnie w całych Niemczech, wskazuje, gdzie można w najrozmaitszych stronach, potrzeby nasze zaopatrywać u swoich. Książka taka jest niezmiernie dla społeczeństwa naszego pożądaną i jak najbardziej na czasie. Cena książki w ozdobnej i mocnej oprawie wynosi marek 4·50 już z przesyłką. Zamawiać książkę należy wprost u wymienionego wyżej wydawcy, lub zresztą w jakiejkolwiek księgarni polskiej.

Piśmiennictwo.

Ukazała się świeżo obszerna książka pod tytułem: *Dublany; Szkoły i Zakłady krajowe w Dublanach,* wydana z polecenia Wydziału krajowego przez Kollegium prof. szkoły wyższej, pod redakcyą profesorów: dra Stefana

Pawlika, dra Jana Gw. Pawlikowskiego i dra Ign. Szyszyłowicza. Dzieło to miało wyjść w czasie ostatniej Wystawy krajowej we Lwowie, z powodu jednak, iż postanowiona reorganizacya szkoły dublańskiej nie była jeszcze ukończoną, że wprowadzano świeżo internat i mianowano nową dyrekcyę Zakładu, odroczono wydawnictwo aż do roku bieżącego.

Dzieło to przedstawia nam jasno i przedmiotowo początek zawiązania, rozwój i stan obecny wyższej szkoły w Dublanach i połączonych z nią instytucyj krajowych, jak: szkoły niższej, szkoły gorzelniczej i sekcyj kontrolnych; podaje program nauk; zapoznaje nas dokładnie z obecnym Kollegium profesorów; opisuje zasoby i środki naukowe szkoły, które lubo nie bez pewnych braków, wytrzymać jednak mogą porównanie z zasobami niejednej, głośniejszej od naszej instytucyi zagranicznej; daje wreszcie dokładny pogląd na gospodarstwo własnego folwarku, eksploatacyę torfowisk itp. W końcu zawiera opisanie dawniejszego i obecnego życia w Dublanach, Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej, oraz spis uczniów od r. 1855 do roku 1896.

Dodać jeszcze należy, iż wydanie to jest nader staranne, w miarę ozdobne i zaopatrzone 24 bardzo dobrze wykonanemi rycinami, które przedstawiają ważniejsze budynki Zakładu, ich urządzenia wewnętrzne i kilka widoków.

Dzieło to zadowolni niewątpliwie wszystkich interesujących się Zakładami naukowymi w Dublanach i przyjęte będzie z uznaniem przez ogół światlejszego ziemiaństwa.

OZNAJMIENIA.

L. 11063.

Obwieszczenie.

Ponieważ zaraza pyskowo racicowa w okręgu sądowym Lutowiska (w powiecie politycznym Lisko) zbliża się ku wygaśnięciu, c. k. Namiestnictwo uchylając swe rozporządzenie z dnia 18 listopada 1896 r. L. 98.053, o ile ono odnosi się do nazwanego wyżej obszaru, zezwala w okręgu sądowym Lutowiska na wolny obrót zwierzętami racicowemi, odbywanie targów i jarmarków zwierzęcych, oraz na ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejewych do tego upoważnionych.

Miejscowości jeszcze zapowietrzone, a należące do wyżej wymienionego obszaru pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia właściwego c. k. Starostwa.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w *Gazecie Lwowskiej.*

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 18 listopada 1896 roku, L. 98.053.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 lutego 1897.

L. 11063.

Obwieszczenie.

Ponieważ według reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4-go lutego b. r., L. 3671, zaraza pyskowo racicowa szerzy się w Kroacyi-Slawonii, zkąd w ostatnich czasach zawleczoną została do Karyntyi, Krainy i Pobrzeża, przeto c k. Namiestnictwo na podstawie powołanego reskryptu ministeryalnego rozciąga ogłoszony tutejszem obwieszczeniem z dnia 17 listopada 1896 r. L. 99.665, zakaz wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rzgatego, owiec, kóz i świń) z nawiedzonych zarazą pyskowo racicową obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie: z komitatów Belovaz-Kreutz, Syrmien i Virovitika, tudzież z obrębu król. woln. miasta Kopreinitz (Kapronсza) także na komitaty Agram (Zagrzeb), Pożega i Warasdin i okręgi miejskie tamże.

Ogłoszony tutejszem obwieszczeniem z dnia 17 listopada 1896 roku L. 99.665 zakaz sprowadzania do Galicyi nierogacizny z nawiedzonych pomorem świń obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie:

a) Z komitatów: Pożega, Syrmien (Szerem), Virovitica (Verőcze) i Agram (Zagrzeb), tudzież

b) z okręgów król. woln. miast: Pretrinja, Sissek, Kostojnica, Iwanic i Brod, pozostaje i nadal w mocy obowiązującej.

Sprowadzanie do Galicyi świń rzeźnych o wadze za życia co najmniej 120 kg. z innych od zarazy pyskowo racicowej, pomoru świń i róży wąglikowej wolnych obszarów Kroacyi-Slawonii, tudzież świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie niećwiartowanym, z nerkami i nienaruszonym tłuszczem kołonerkowym, dozwolonem jest przy zachowaniu obowiązujących przepisów do następujących miast konsumcyjnych, a mianowicie do Jarosławia, Krakowa, Kołomyi, Lwowa, Nowego Sącza, Podgórza, Przemyśla, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Żywca.

Sprowadzanie do Galicyi świń chudych, na chów przeznaczonych z Kroacyi-Slawonii jest i nadal zakazane.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od 13 lutego 1897, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu postanowień §. 46 ustawy z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 lutego 1897.

Ogłoszenia.

L. 4299/97.
III.

OBWIESZCZENIE.

Wiosenny

JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 10 marca 1897 roku rozpocznie się w Krakowie wiosenny **pięciodniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 12 marca 1897 roku (w piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 16 lutego 1897 r. (1-2)

Wykaz firm kontrolowanych przez krajową Stacyę doświadczalną botaniczno rolniczą w Dublanach:

Bank rolniczy we Lwowie.

Dom bankowy i komisowy Stanisława Gurgula w Krakowie i Tarnowie.

Dom dla Ziemian we Lwowie.

Dom rolniczo produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie.

Handel nasion M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie.

Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulsiewicza w Bochni.

Pierwsza krajowa produkcya nasion Teofila Łuckiego w Mednie.

Rolniczy zakład uprawy nasion Juliana Brunickiego w Podhorcach.

Zakład ogrodniczy L. Freegego w Krakowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przeciąg roku 1897 ze stacyą doświadczalną botaniczno rolniczą w Dublanach umowę, mocą której zobowiązali się:

1) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi.

2) Zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) **prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, brak kanianki** (zarazy) **lub jej ilość w jednym kg. towaru.**

3) Odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną, a rzeczywistą towaru.

Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 koron tego samego towaru, zbóż zaś za 250 koron, do powtórnej oceny w Stacyi botaniczno rolniczej w Dublanach na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty do 50% zniżki taryfy stacyjnej.

Bliższe szczegóły dotyczące warunków umowy, rodzaju, gwarancyi i odszkodowania uwidocznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego.

Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopatrzonych w plombę i świadectwo Stacyi. (3-3)

Dublany, 1 lutego 1897. *Dr. Ignacy Szyszyłowicz*
kierownik stacyi.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 23/2			Tarnów z dnia 19/2			Lwów z dnia 23/2			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 23/2		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica.	6·80	8·15	72-78	7·60	7·90	—·—	7·60	7·80	—·—	—·—	—·—	—·—	8·15	9·32	75-81
Żyto	6·15	6·65	65-71	6·30	6·50	—·—	5·60	5·75	—·—	—·—	—·—	—·—	6·80	7·20	69-74
Jęczmień	5·60	5·90	62-67	5·60	6·—	—·—	5·30	5·75	—·—	—·—	—·—	—·—	4·90	9·—	—·—
Owies	6·—	6·70	40-45	5·50	6·—	—·—	5·50	6·90	—·—	—·—	—·—	—·—	6·70	6·95	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	10·—	—·—	6·50	8·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·50	12·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·20	5·50	—·—	4·60	4·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·40	4·80	—·—	—·—	—·—	—·—	5·50	6·50	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	6·—	7·50	—·—	7·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	6·75	7·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·75	6·25	—·—
Jagły	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6·—	6·30	—·—	5·30	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·10	4·20	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	10·—	11·50	—·—	12·25	12·50	—·—	—·—	—·—	—·—	12·75	13·25	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. czerw.	38·—	45·—	—·—	—·—	—·—	—·—	30·—	50·—	—·—	—·—	—·—	—·—	41·—	54·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	60·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	60·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	65·—	—·—	—·—	—·—	—·—	48·—	65·—	—·—
Siano z łąk . . .	1·60	2·40	—·—	2·—	2·30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·10	3·40	—·—
Siano z koniczyny .	2·60	2·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·90	3·80	—·—
Słoma	1·60	1·80	—·—	1·50	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	2·30	—·—
Kartofle hektolitr .	1·60	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·25	13·05	—·—	—·—	—·—	—·—	15·65	15·85	—·—
Masło	1·—	1·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego